Nr. 106. We Lwowie niedziela dnia 5 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
Rocznie	30 K — h	36 K — h
Kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
Miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Manifesty carskie.

Lwów 4 marca.

Bezpośrednio po krwawej niedzieli w Petersburgu (22 stycznia) zebrali się na naradę wszyscy redaktorowie pism rosyjskich i wyrazili „najgłębsze przekonanie“, że jedyną drogą wyjścia z obecnej sytuacji, jest zwołanie soboru ziemskiego, do zreformowania stosunków wewnętrznych państwa. Redaktorowie wszyscy byli tym razem tłómaczami uczuć całego narodu rosyjskiego. Rzecz prosta, że myśl ta wywołała popłoch w kołach reakcyjnych, które robiły co mogły, ażeby myśl tę zgnieść, lub przynajmniej wypaczyć. Tymczasem zamęt wzrastał, a zamach na ulicach Moskwy stał się poważnem *memento* dla cara i całej reakcyjnej kliki. Wśród ciągłych wahań i walk, pojawiła się wiadomość, że na widownię wypłynął Jermołow, któremu car polecił wypracować manifest, w myśl jego wywodów, zapowiadający zwołanie soboru i zreformowanie Rosji w duchu konstytucyjnym. Wiadomość ta przeznaczona była wyłącznie dla prasy europejskiej, gdyż w prasie rosyjskiej daremniebyśmy jej szukali. Sam już ten fakt wróżył wiadomości owej nienajlepszą przyszłość i istotnie w dwa dni później Agencja północna depeszowała, że wiadomość o poleceniu przez cara Jermołowowi opracowania manifestu jest nieprawdziwą.

Tymczasem nagle pojawiły się aż dwa pisma carskie: jedno, manifest, zwraca się do czynownictwa i poleca mu **utrzymanie porządku**, przypominając mu **służbowe obowiązki i złożoną przysięgę**, wzywa ogół do zwalczania upartego wroga zewnętrznego i wytępienia rozruchów w kraju dla wzmocnienia samodzierżawia; — drugi zaś reskrypt adresowany do ministra Bułygina, zapowiada „powoływanie najgodniejszych, zażywających zaufania ludu i **przez ludność wybranych** mężów do udziału w wypracowaniu i obradach nad ustawodawczymi projektami“.

Te dwa pisma carskie są już na pierwszy rzut oka wyrazem dwóch zdań, ścierających się w otoczeniu cara, a ich równoczesność sprawia, że „manifest“ odbiera „reskryptowi“ cechę szczerości i uczciwości politycznej. Jest to znowu półśrodek, który w rękach czynowniczych wypaczony zostanie i dziś już nikogo nie zadowoli. Byłby on może zrobił wrażenie przed 22 stycznia — po rzezi na ulicach Petersburga, po tylu wahaniach i zawodach—wrażenia spodziewanego nie wywrze z pewnością! Mikołaj II jako car nie dorósł ważności chwili. Oba te pisma uważać będzie naród rosyjski nie za akt wielkoduszności i rozumu politycznego, ale za wymuszone przez ruch rewolucyjny, nieszczere ustępstwo. Bądź co bądź, rok 1905 przyniósł nam dokument kapitulacji samodzierżawia wobec ducha czasu!

Z Królestwa.

W Warszawie już kilkakrotnie zapowiadano krwawe dni, jak np. 2-gi i 5-ty luty, a i 1 marzec miał być dniem trwogi. Przeszedł jednak w spokoju; natomiast dzień 4 marca miał być dniem ogólnej rewolucji socjalistycznej. Według innych znów opowiadań, ostatecznym terminem, w którym: „klasy upośledzone upomną się o swe prawa“, ma być 1 kwietnia.

Już ta okoliczność, że terminy rozruchów zbyt ściśle są oznaczone, że więc budzą czujność ze strony władzy, świadczyć się zdają o braku podstawy podobnych strachów, mających na celu chyba ciągłość jakiegoś teroru, chcących umysły utrzymać w ciągłem zdenerwowaniu, niepokoju, oczekiwaniu, a przynajmniej niepewności. Zresztą elementa burzliwe, przynajmniej w samem mieście, zmniejszają się, z chwilą ukończenia dwóch najważniejszych strejków: kolejowego i — w znacznej części przynajmniej — robotników fabrycznych. Pozostają oczywiście żywioły zawsze niezadowolone, złożone przeważnie z gorszych rzemieślników, zawsze gotowych do wszelkiego rodzaju nieporządków, bo na nich stracić nic nie mogą.

Jak piszą do *Czasu*, bezrobocie rolne na razie nie zatoczyło szerszych kręgów i ograniczyło się na kilku powiatach gubernji siedleckiej. Panuje jednak dość uzasadniona obawa, że bezrobocie wybuchnie na nowo i ze zdwojoną siłą z chwilą rozpoczęcia robót wiosennych. W każdym razie służba folwarczna w wielu bardzo majątkach do tego stopnia jest podburzoną przez włóczących się bezkarnie po całym kraju agitatorów, że obawiać się należy najsmutniejszych następstw, zwłaszcza, że właściciele ziemscy w nadzwyczaj trudnych dzisiaj warunkach rolnictwa żadną miarą zgodzić się nie mogą na podwyższenie płacy swej służby i swych robotników.

Jak z góry przewidzieć było można, ujawniać się zaczyna w sprawie bezrobocia szkół średnich pewne otrzeźwienie. Okazuje się mianowicie coraz wyraźniej, jak ryzykowna była uchwała wiecu szkolnego, domagająca się zamknięcia szkół aż do końca roku szkolnego i tem samem sankcjonująca niejako postawę strejkującej młodzieży. I sama młodzież odczuwa coraz dotkliwiej skutki bezrobocia: szuka dróg wyjścia z nieznośnego położenia. Poruszono więc myśl urządzenia wykładów prywatnych — i to, dziwną ironią losu, w języku rosyjskim! Inaczej też być nie może. Tak radykalne zmiany, jak wprowadzenie szkoły polskiej w miejsce rosyjskiej, nie dadzą się dokonać w jednej chwili. Niezbędny jest mniej lub więcej długi okres przygotowania.

Na prowincji gorzej. Z lubelskiego gimnazjum męskiego wydalono ogółem 180 uczniów, z żeńskiego 109 uczenic, mimo to władze gimnazjów nie zamknęły. Jak się zdaje, wchodzi tu w grę specjalne położenie Lublina, uważanego za „driewnij ruskij gorod“. Młodzież ma przecież nadzieję, że zamknięcie wymusi przynajmniej w gimnazjum męskiem, gdzie żydzi i Rosjanie solidaryzują się z Polakami.

Petersburskie *„Słowo“* w korespondencji z **Warszawy**, podpisanej przez „Alpina“, porusza sprawę szkoły rosyjskiej i systemu rusyfikacyjnego Apuchtina. Autor potępia ten system stanowczo, jako nader szkodliwy dla państwa i w dalszym ciągu rozpatruje szczerze i jasno wszystkie ujemne strony rosyjskiego szkolnictwa, które musiały doprowadzić do niebywałego wypadku „ogólnego strejku“ kształcącej się młodzieży. Młodzież ta w Warszawie i w prowincjonalnych miastach przestała chodzić do szkół i żąda wykładów w języku polskim. P. Alpin podziwia równocześnie wspaniałą organizację, która w największej tajemnicy i wszędzie równocześnie doprowadziła do wybuchu strejku szkolnego. — W innej korespondencji ten sam publicysta porusza sprawę wiecu rodziców w Warszawie i petycji ich, opatrzonej tysiącami podpisów. Wszystko to — pisze p. Alpin — dowodzi, że ruch wśród rodziców i polskiego społeczeństwa jest tak wielkim, iż byłoby może szkodliwem odrzucić wprost wszystkie żądania. Jeżeli władza uważa za niemożliwe zaspokojenie pragnień i potrzeb Polaków w całej pełni, to w każdym razie może poczynić pełne ustępstwa. Jest to niezmiernie ważnem, żeby poczynić pewne ustępstwa obecnie, gdy ogólne rozdrażnienie pobudzone być może silnie rozczarowaniem, co z pewnością okazałoby się niebezpiecznem dla „rosyjskich spraw“ w Polsce.

Po rzezi w Baku.

S. Pieters. Wiedomosti otrzymują korespondencję z Baku w brzmieniu następującem:

„Od godziny 6 rano dnia 20 lutego po godzinę 12 dnia 22 lutego działy się rzeczy niewidziane i niesłychane. Czerń tatarska, uzbrojona od głowy aż po pięty, napadała na bezbronnych i nieuzbrojonych Ormian mordując ich bez względu na stanowisko społeczne, stan, wiek i płeć... Panika nastała ogólna. W mgnieniu oka pozamykano wszystkie sklepy i magazyny, lecz niestety, większość właścicieli poległa, rażona strzałami z broni palnej. W pierwszej chwili wszyscy jakby skamienieli; stan przerażenia, jaki zapanował, nie da się opisać. Słychać było strzały z tysiąca rewolwerów, pistoletów, nawet karabinów; zdawało się, że się ma do czynienia z najazdem dzikiej, niepohamowanej hordy. Zdawało się, że jedno z bogatszych, ludniejszych i przemysłowych miast Rosji porzucono na pastwę ślepemu losowi; zdawało się, że nie ma gdzie i u kogo szukać ratunku i opieki. Policja literalnie znikła; a chociaż w godzinie popołudniowej tu i owdzie pokazały się konne patrole kozackie, wieczorem zaś nawet oddziały piechoty, to jednakże pozostawały one spokojnymi świadkami, nie próbując nawet rozbrojenia zdziczałych morderców, polujących na ludzi, jak na dzikie zwierzęta i mordujących ich setkami. Daremnie bezbronni obywatele telefonowali do gubernatora, błagając o obronę; zewsząd otrzymywali odpowiedź jedną i tę samą: „Nie ma kozaków, nie ma rady...“ To się równało decyzji: Ratuj się, jak możesz, lub umieraj! — Trupy mężczyzn, kobiet, dzieci, koni walały się po ulicach, placach, dziesiątkami i secinami: nikt ich nie zbierał. Władze były nieczynne, krew lała się strumieniami, a wszędzie znać było zbrodnicze ze strony władz pobłażanie. Rzeź trwała prawie trzy doby; liczba ofiar nie da się na razie stwierdzić, lecz — należy przypuszczać — było ich nie mniej tysiąca. — Sklepy i magazyny rabowano; domy podpalano ze wszystkimi mieszkańcami. — Ormianie nie byli uzbrojeni, a jeżeli ktoś z młodzieży na przedmieściu Bałachany i Czernyj Gorod posiadał pistolety, to straże, ustawione na drodze do Bałachanów i Czernego Gorodu, albo

ich rozbrajały, albo nie puszczały na śródmieście. Jednem słowem: nieszczęsnych Ormian pozostawiono własnemu losowi. Dopiero dnia trzeciego około południa ogłoszono pokój... Mordowano przedewszystkiem Ormian, chociaż kule nie szczędziły ani Rosjan, ani Gruzinów i żydów."

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 4 marca.

Posiedzenie dzisiejsze zgromadzenia Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego otworzył prezes towarzystwa, dr. Wł. Kozłowski o godzinie 11.

Powitawszy w serdecznych słowach przybyłego z Wiednia na zgromadzenie radcę dworu, dr. Wł. Struszkiewicza, szefa departamentu przy ministerstwie rolnictwa, złożył mu podziękowanie za opiekę, jaką stale otacza galicyjskie rolnictwo.

W odpowiedzi podniósł r. dworu dr. Wł. Struszkiewicz, iż minister rolnictwa z wielką odnosi się przychylnością do naszego kraju i oświadczył w imieniu ministra, że zajmie się gorliwie sprawami galicyjskiego ziemiaństwa.

Z kolei dr. Wł. Kozłowski postawił imieniem komitetu wniosek na zamianowanie członkami honorowymi pp.: Ludwika Górskiego, P. Dzierzbickiego, Kazimierza hr. Chłapowskiego, Zdzisława hr. Tarnowskiego, Proskowetza, Ferd. ks. Lobkowitza, hr. Zedtwitza i Fryd. ks. Schwarzenberga.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego.

Sprawozdanie z czynności oddziałów towarzystwa w roku ubiegłym przedstawił dr. Wł. Kozłowski. Omówiwszy pokrótce działalność poszczególnych oddziałów, zwrócił się do członków Towarzystwa, wzywając ich do podjęcia intenzywniejszej pracy, w której jak najdalej idące poparcie znajdą ze strony Komitetu.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrał głos dyr. Frommel, popierając gorąco usiłowania około produkcji buraków w kraju.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali pp. A. Zaremba-Cielecki, Bohdanowicz, który postawił wniosek, aby Rada Ogólna zechciała Oddziały Towarzystwa uważać za ciała doradcze i z ich pomocą starała się rozwijać jak najszerszą akcję pomocy materjalnej. Dalej przemawiali Strzelbicki, ks. Puzyna i Leon Podlewski, który potępił właścicieli, uprawiających buraki dla tow. chropińskiego. Po przemówieniu p. dra J. Paygerta, Wł. hr. Dzieduszyckiego i sprzawozdawcy dra Wł. Kozłowskiego, przyjęto sprawozdanie, oraz wniosek p. Bohdanowicza.

Następnie p. A. Zaremba-Cielecki wygłosił referat o nadzorze nad stadninami, w którym to referacie, skreśliwszy działalność Towarzystwa chowu koni, podniósł potrzebę wprowadzenia zasady jednolitości w chowie koni w kraju, wprowadzenia chowu koni krwi gorącej, co uznał też rząd, usuwając ze swych stadnin koni kwi zimnej. Pozyskany przez Towarzystwo inspektor, będzie czuwać nad wprowadzeniem powyższej zasady w czyn. W końcu swego przemówienia zaapelował referent do krakowskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów, by przez dopuszczenie do wyścigów koni krajowych, przyczyniło się do podniesienia chowu koni wierzchowych.

Z kolei dyr. A. Kędzior wygłosił referat o kredycie meljoracyjnym, zakończony następującemi rezolucjami:

I. Rada ogólna c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego uznaje dotychczasową organizację kredytu meljoracyjnego za niedostateczną i nieodpowiadającą potrzebom upadającego rolnictwa.

II. Rada ogólna poleca komitetowi, ażeby się odniósł do Wydziału krajowego o wydanie u Wys. Sejmu utworzenia w Banku krajowym oddziału meljoracyjnego, któryby podobnie jak czeski Bank krajowy udzielał Spółkom wodnym i poszczególnym właścicielom gruntów pożyczek, nisko oprocentowanych i umarzalnych w latach 50 do 78, a to przy pomocy emisji, obligów melioracyjnych, niemniej też o wyjednanie w drodze konstytucyjnej dla tych obligów meljoracyjnych ulg skarbowych, przyznanych w § 11 ustawy z dnia 30 czerwca 1884. Dz. p. p. Nr. 116 dla przedsiębiorstw subwencjonowanych z państwowego funduszu meljoracyjnego.

III. Rada ogólna poleca Komitetowi, ażeby się odniósł do c. k. Rządu o wyjednanie w drodze konstytucyjnej zmiany ustępu drugiego punktu 5 § 2 ustawy z dnia 6 lipca 1896. Dz. p. p. Nr. 144 w tym kierunku, ażeby renta melioracyjna na 4% odsetkach nie przenosiła 44 kapitału bez dodatku na administrację.

W dyskusji nad tym referatem zabierali głos pp. dr. Bieliński, Strzelbicki, Gedroyć, dr. Pilat, poczem przyjęto wszystkie wnioski, przedstawione przez referenta.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 6 wieczorem.

* * *

W sprawie syndykatu Towarzystw rolniczych, prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego przemówił, jak następuje:

Korzystam z tego, że jestem przy głosie, ażeby podać do wiadomości szan. panów, iż z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie z inicjatywy Komitetu Tow. rolniczego w Krakowie, syndykat Towarzystw rolniczych.

Na podstawie pertrsktacyj przeprowadzonych przez Komitet z Tow. rolniczem w Wieliczce, przyjmuje krakowski syndykat interesy i klientów z Wieliczki, a głównym celem tego, na udziałach opartego stowarzyszenia jest: służyć rolnikom w zakupnie i sprzedaży produktów i artykułów rolniczych, z wykluczeniem innego pośrednictwa.

Jestem przekonany, że cel jest dobry, a rzecz dla rolników prawdziwie pożyteczna. Wytężymy nasze usiłowania, aby była prowadzona poprawnie. Narzucać się nie mamy zamiaru, ale gdybyście panowie uznali za korzystne dla siebie do syndykatu przystąpić i z jego usiłowań korzystać, to będziemy sobie mieli za obowiązek z prawdziwem zadowoleniem służyć wam jak najżyczliwiej".

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Aresztowanie redaktorów.

Kraków. (Tel. pryw.). Do *Czasu* donoszą z Warszawy pod datą 3 b. m.: Dziś nad ranem aresztowano w własnem mieszkaniu p. Stanisława Libickiego, redaktora i wydawcę *Kurjera Codziennego.* Rewizja, która trwała od godz. 3 w nocy do 8 rano nie wykryła — podobno nic kompromitującego, niewiadomo, jakie są przyczyny aresztowania, tembardziej, że podczas obecnego zamętu działalność publiczna p. Libickiego była w wysokim stopniu uspakajająca.

Aresztowano dziś w nocy także wybitnego publicystę i socjologa Krzywickiego. Organizatorowie strejku wydali dziś odezwę uspokajającą i zachęcającą robotników do powrotu do pracy.

Warszawa. (Tel. wł.). Aresztowani zostali nadto Iza Moszczeńska, współpracowniczka *Głosu* i Władysław Dawid, wydawca i redaktor tego pisma.

Gromadzenie wojsk.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, że przysłano tam trzy pułki piechoty i jeden pułk dragonów. W Łodzi zgromadzono 10.000 piechoty i sporą ilość kozaków. Panika wśród ludności staje się coraz większą. Po kilkaset osób zamożniejszych opuszcza codziennie Warszawę; pociągi są przepełnione uciekającymi.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Manifesty carskie.

Paryż. W sprawie obu ostatnich manifestów cara donosi petersburski korespondent *Echo de Paris* pod datą 3 bm., że pewien bardzo wysoki urzędnik powiedział mu, iż pierwszy manifest był wydany pod presją partji reakcyjnej, która chciała w ten sposób odpowiedzieć na ultimatum robotników i na groźbę strejku powszechnego. Wrażenie jednakże, wywołane tym manifestem, było bardzo niedobre, albowiem widziano w nim wprost odezwę, wzywająca do wojny domowej. Car przekonał się, że chodzi tu o los jego rządów i wogóle Rosji i powołał do siebie do Carskiego Sioła ministrów rolnictwa i skarbu. Po długiej naradzie o godz. 6 wieczorem ogłoszono wczoraj drugi manifest.

Petersburg. Dzienniki witają ukaz carski z radością, jako pierwszy krok do spełnienia gorących życzeń narodu i wyrażają nadzieję, że wiadomość o postanowieniu cara wywoła uspokojenie wzburzonych umysłów i zakończy rozruchy w całem państwie.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że drugi manifest carski wywołał jeszcze większe zdumienie, niż pierwszy, tembardziej, że żaden z ministrów nie był o nim poinformowany. Nawet Bułygin, którego podejrzywano o autorstwo tego memorjału, dopiero z gazet dowiedział się o tym manifeście.

„Liga patrjotyczna".

Petersburg. (T. w.) W ostatnich czasach w. ks. Sergjusz założył był pod nazwiskiem „Ligi patrjotycznej" instytucję, której członkowie oddawali usługi policji i pełnili rolę agentów prowokacyjnych. Ta instytucja wysłała teraz do wszystkich przewódców ruchu konstytucyjnego listy, w których grozi im śmiercią, jeśli nie zaprzestaną demonstracyj. Równocześnie Liga ta we wszystkich okolicach Kiszyniewa, Kijowa itd. rozrzuciła broszury, podburzające chłopów przeciw szlachcicom i żydom.

Żądania robotników.

Petersburg. Robotnicy czwartej grupy, która jest najliczniejsza, oświadczyli, że z powodu braku gwarancji bezpieczeństwa osobistego nie wezwą udziału w wyborze delegatów do komisji pod przewodnictwem Szydłowskiego i będą proklamowali strejk powszechny. Druga grupa, składająca się z robotników fabryk papieru i drukarzy uchwaliła 45 głosami przeciw 5 nie przystępowania do wyboru. Wybór z grupy manufaktury drzewnej i budowy wagonów nie odbył się, ponieważ delegaci innych grup zawiadomili należących do niej robotników o swych uchwałach. W innych grupach wybory się jeszcze nie odbyły, tylko 16 wyborców z grupy tkackiej wybrało 4 delegatów do komisji.

Strejki.

Noworosyjsk. Strejk robotników portowych skończył się. Żądań podwyższenia płacy nie uwzględniono.

Ługańsk. Od wczoraj wieczorem panuje tu strejk powszechny. Magazyny są zamknięte. Robotników państwowej fabryki nabojów w poniedziałek wydalono. Dotychczas wszyscy zachowują się spokojnie, ale sytuacja jest poważna. Na dziś zapowiedziany jest strejk kolei jekaterynosławskiej. Robotnicy kolejowi żądają 8godzinnego czasu pracy i podwyższenia płac o 10—25%. W razie nieprzyjęcia warunków grożą 6 marca wybuchem strejku.

Sprawy prasowe w Rosji.

Petersburg. Na trzeciem posiedzeniu komisji prasowej pod przewodnictwem tajnego radcy Kobeko, obecny sposób nadawania koncesyi nie znalazł wcale obrońców. Czternastu członków komisji oświadczyło się za tem, by każdy nieposzlakowany obywatel państwa, który ukończył 25 rok życia, miał prawo wydawania dziennika, pod warunkiem zawiadomienia władzy o nazwie dziennika. Między tymi czternastu członkami był tajny radca Kobeko i biskup Cyryl z Gdowa. Za poprawą obecnego sposobu nadawania koncesji głosowało 8 członków.

Rozruchy na Kaukazie.

Tyflis. Tymczasowym generał gubernatorem miasta i gubernji Baku, gdzie zaprowadzono stan wojenny, został mianowany gen. adjutant ks. Amilahose.

Sprzeczki między Trepowem a Szydłowskim.

Paryż. *Journal* donosi z Petersburga, że pomiędzy senatorem Szydłowskim, przewodniczącym komisji robotniczej, a generał-gubernatorem Trepowem, przyszło do gwał-

towej wymiany zdań. Szydłowski w celu uspokojenia i przeprowadzenia swoich żądań domagał się od Trepowa złagodzenia pewnych zarządzeń policyjnych. Trepow jednak odpowiedział impertynencko, że komisji „nic“ do zarządzeń generał-gubernatora.

Petersburg. W celu umożliwienia wszystkim wiernym poddanym bezpośredniej styczności z carem, zarządził car w osobnym ukazie, aby radzie ministerjalnej pod przewodnictwem cara przydzielone było przeglądanie i naradzanie się nad petycjami, wystosowanemi pod adresem cara przez osoby prywatne lub instytucje.

Petersburg. *Nowoje Wremja* donosi, że naczelny dowódca floty ogłosił, że poczyni wszystkie zarządzenia, ażeby przeszkodzić ludziom złej woli agitacjom po warsztatach. Wczoraj już wskutek wydatniejszej straży wojskowej panował tam większy spokój.

Petersburg. Z powodu znanego olbrzymiego zgromadzenia studentów w dniu 20 lutego — otrzyma tutejszy uniwersytet naganę od cara. Rektor otrzyma naganę, a kurator okręgu naukowego upomnienie. Wszyscy studenci będą relegowani z prawem proszenia o ponowne przyjęcie.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Z placu boju.

Tokio. Ogień artylerji japońskiej skierowany do głównych pozycyj Rosjan trwa dalej; przytem Japończycy posługują się ciężkiemi działami. Wiele pozycyj rosyjskich jest tak silnie ufortyfikowanych, że potrzebna jest metoda oblężnicza jak w wojnie fortecznej, celem zdobycia tych pozycyj.

Z głównej kwatery donoszą: Nieprzyjaciel, jak się zdaje, ściąga posiłki ku naszej sile wojennej koło Szingczing. Oddziały nasze koło Pensiku zdobyły pozycje nieprzyjacielskie na wyżynie koło Kutulinu i Changkonu, dwie mile (ang.) na wschód od Tungczaoszan. W kierunku ku rzece Sza, Rosjanie wykonali na froncie atak nocny, który jednakże odparto. Na prawym brzegu rzeki Hun nieprzyjaciel (Rosjanie) wykonał silny atak na Czencziapao, ale go zupełnie odparto. Wyparliśmy nieprzyjaciela z Czangtan i z Hsunfangtai.

Londyn. Korespondent biura Reutera przy armji gen. Oku donosi z Fuczansan, pod datą 2 bm.: Japończycy zajęli po rozpaczliwej walce na bagnety, mimo przewagi nieprzyjaciół szańce koło Apatai. Straty Japończyków wynosiły 2.000 ludzi, straty Rosjan są jeszcze większe. Kanonada wzdłuż kolei żelaznej trwa dalej. — Panuje silna zamieć śnieżna.

Sachetun. (Pet. ag.) Na lewem skrzydle walczono przez całą noc. Od rana szaleje walka z japońską kolumną, oskrzydlającą koło Szalinpu na zachód od Mukdenu, skąd słychać kanonadę. Walka rozwija się wzdłuż całego frontu i coraz bardziej przybiera charakter rozstrzygającej bitwy.

Londyn. Z Niuczwangu donoszą, że Japończycy stoją już pod murami Mukdenu. Rosjanie otrzymali wprawdzie posiłki i stawili kilkarotnie opór Japończykom, lecz zbyt długo nie zdołali utrzymać się na swoich pozycjach.

Londyn. Gazeta japońska *Nokuli* donosi, że ogólne wydatki, uchwalone przez parlament japoński w ostatnich dwóch sesjach, wynoszą 1.566 miljonów jenów (3915 miljonów koron). Zbiory ryżu w Japonji w roku 1904 wyniosły 51.400.000 buszli, podczas gdy w roku 1903 dały 49,286.000 buszli.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora Bilińskiego odczytano pismo obu ministrów skarbu w sprawie ponownego zamianowania p. Bilińskiego gubernatorem, tudzież zatwierdzenia wybranych na ostatniem walnem zgromadzeniu członków rady generalnej.

Za życzenia złożone przez radców Suessa i Mehwarta, dziękował gubernator Biliński, oraz powitał nowych członków rady.

Następnie wybrano komitet na r. 1905. Wniosku o zmianę stopy procentowej nie postawiono. Mężem zaufania dla działu hipotecznego został mianowany p. Moysa.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent Izby magnatów hr. Csaky, który był dziś na audjencji u cesarza, po audjencji w rozmowie z pewnym dziennikarzem, powiedział, że sytuację może rozwikłać tylko powołanie reprezentantów zjednoczonej koalicji do rządu.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś o godz. 11 przed południem prezydenta węgierskiej Izby magnatów Csakiego na posłuchaniu, które trwało całą godzinę. Jak donosi *Fremdenblatt*, Csaki oświadczył, że miał sposobność wyłuszczenia monarsze swego zapatrywania w sprawie zażegnania przesilenia.

Następnie był u cesarza b. minister handlu na audjencji, trwającej trzy kwadranse, a po nim prezydent Izby posłów Justh na całogodzinnem posłuchaniu.

Oszustwa wojskowe na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Egyeterles* donosi o olbrzymich oszustwach wojskowych w północnych komitatach węgierskich, a szczególnie w komitacie marmoroszkim. Wiele tysięcy popisowych z Galicji zdołało się tam uwolnić od służby wojskowej przez fałszowanie metryk, w których chłopców zapisywano jako dziewczęta. Minister honwedów wysłał tam sekretarza ministerstwa p. Orlaya, którego usiłowano przekupić kwotą 30.000 koron. Orlay doniósł o tem ministerstwu. Sprawa ta budzi wielką sensację.

Strejk kolejarzy we Włoszech.

Rzym. *Tribuna* donosi: Przywódcy ruchu kolejarzy urządzili t. zw. „referendum“ czyli zgromadzenie co do kwestji proklamowania strejku. Brało w niem udział około 63.000 kolejarzy; 41.000 oświadczyło się przeciw strejkowi, 14.000 za strejkiem, 8.000 wstrzymało się od głosowania. Przypuszczają więc, że cała idea strejku będzie zaniechana i że nastąpi powrót do normalnych stosunków, zwłaszcza, że personal kolejowy jest fizycznie zmęczony. Dziś mają zapaść ostateczne uchwały komitetu agitacyjnego. Tymczasowo ogłasza socjalistyczny organ *Avanti* oświadczenie komitetu agitacyjnego, w którem doradza prowadzenie dalsze obstrukcji kolejowej jeszcze przez kilka dni.

Rosja i Chiny.

Petersburg. Do pet. ag. donoszą z Pekinu; Rząd chiński zaniepokojony jest przybywaniem licznych mnichów japońskich do Chin, którzy pod płaszczykiem propagandy religijnej szpiegują i podburzają ludność przeciw dynastji. Rząd rosyjski zabronił władzom miejscowym wydawać paszporty tym mnichom japońskim, powołując się na to, że japońska propaganda w Chinach nie jest w traktatach przewidzianą. Chiny spodziewają się, że krok ten przyczyni się do zatrzymania napływu mnichów japońskich do wnętrza kraju, a w każdym razie ograniczy ich propagandę rewolucyjną.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych ukończyła dziś obrady nad budżetem ministerstwa wojny i przystąpiła do rozpraw nad budżetem dochodów.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Przedłożony parlamentowi budżet marynarki na rok 1905 wykazuje wydatki w kwocie 33.389.000 funtów szterlingów (834.725.000 koron) w roku zeszłym wydatki te wyniosły 36.889.000 funtów szterlingów. Zarząd marynarki proponuje budowę kilku okrętów całkiem nowej konstrukcji W bieżącym roku przeszło 100 okrętów rozmaitej kategorji zostanie ukończonych.

Budapeszt. W niedzielę cesarz przyjmie w Wiedniu pp. Dezyderego Banffy'ego, Ferdynanda Zichy'ego i Maksa Falka.

Londyn. Komisja kontynentalnej północno atlantyckiej żeglugi parowej, do której także należy linja Kunarda zgodziła się na podwyższenia taryf i jednolitości postępowania.

Rzym. Król dokonał dziś mianowania 43 nowych senatorów.

Białogród. Dziś rozpoczął się proces zrzeciw byłemu kierownikowi departamentu prasowego i prywatnemu sekretarzowi króla Zivoinowi Balugdszic o obrazę czci i oszczerstwo wobec prezydenta ministrów Passicza i ministra skarbu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 5 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniw. (ul. Długosza l. 8), o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz: „Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justynjana“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Druciarz“, operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Ponad siły“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Małżeństwo na próbę“, wodewil. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Don Juan“, melodramat ze śpiewami. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Filharmonji: Koncert Pabla de Sarassate, sławnego skrzypka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W sali ratuszowej: Zgromadzenie III zwyczajnego zjazdu „Ogniwa“, Związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej. Początek o godzinie $10^1/_2$ przedpołudniem.

W Związku naukowo literackim (ul. Teatralna l. 23): Zebranie uczestników zjazdu „Ogniwa“. Początek o godzinie $8^1/_2$ wieczorem.

W Tow. pedagogicznem (ul. Zimorowicza l. 17): Wieczór rozmaitości. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Skale“: Wieczornica dla członków. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (5): Fryderyka. — Pakosława. — (20): Łecna. Wschód słońca o godzinie 6 minut 42, zachód o godzinie 5 minut 44.

Lwów 4 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 2° R. Pochmurno.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficjała pocztowego, Antoniego Zielińskiego, ze Stryja do Tarnowa 1.

„Liga ku ochronie czci.“ Zarząd główny Ligi przypomina członkom, że roczne ogólne zebranie członków Ligi odbędzie się d. 6 bm. o godzinie 4 po południu w wielkiej sali posiedzeń galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ul. Karola Ludwika l. 1. Ze względu na ważność spraw ogłoszonego porządku dziennego uprasza się o jak najliczniejszy udział. Prezes: *Ks. Jerzy Czartoryski.* Sekretarz: *Wł. Godlewski.*

Stowarz. współpracowników handlowych. Namiestnictwo zatwierdziło statut Stowarzyszenia współpracowników handlowych dla Galicji.

P. Michał Tarasiewicz, znakomity deklamator, urządza przed wyjazdem do Warszawy, we czwartek, dnia 9 b. m. w Kole literacko-artystycznem wieczór Słowackiego, na którym odczyta poemat: „Makryna Mieczysławska“. Członkowie „Koła“ z najbliższemi rodzinami mają wstęp wolny; wprowadzeni goście płacą po 2 kor. od osoby na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Wieczór wspomniany zainauguruje postne zebranie towarzystwa w „Kole“. Początek z uderzeniem godz. 8 wieczorem.

Z teatru. Jutrzejsze niedzielne dwa przedstawienia zajmą, popołudniu: ulubiona operetka

Lekarza „Druciarz“, a wieczorem o godzinie 7 wspaniała sztuka Bjoernsona „Ponad siły“.

W poniedziałek po raz trzeci „Apajune“, na którym wczoraj po raz drugi teatr był przepełniony.

We wtorek, we środę i we czwartek, czyli trzy dni z rzędu przedstawionym będzie najnowszy utwór Jerzego Żuławskiego „Ijola“ z nową wystawą. W przedstawieniu tem, z którego odbywają się codziennie próby sceniczne w obec autora, wystąpi gościnnie Roman Żelazowski, jako „rycerz Kuno“. Rola tytułowa spoczywa w rękach pani Solskiej.

Poranki recytatorskie w gimnazjach. Sędziwy recytator i profesor deklamacji p. Konopka, weteran z r. 1863, który przez lat 26 deklemuje we wszystkich zakładach naukowych Galicji, deklamował w gimn. niemieckiem, Franciszka Józefa, w filji, V, VI gimnazjum, I, II realnej. Uznanie należy się dyrekcji gimnazjach, dziś, gdzie zupełnie klasycyzm zanikł, dają sposobność usłyszenia dzieł klasycznych z ust takiego mistrza, jak Konopka „Juljusza Cezara“ Szekspira, „Legion“ Wyśpiańskiego, „Król Olch“ Szylera, „Przekleństwo barda“ Uhlanda i arcydzieła naszych wielkich mistrzów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Podziwiać trzeba w tym wieku, tę werwę, pamięć i silny jeszcze głos zasłużonego weterana Konopka.

Wieczór kostjumowy odbędzie się w Kole literacko-artystycznem w „ostatni“ wtorek. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem, wstęp dla członków „Koła“ i ich rodzin po 2 kor. od osoby; goście — jedynie ci, którzy wykażą się imiennem zaproszeniem — płacą po 4 kor.

Ogień pokojowy. W jednej z sal szkolnych, znajdujących się na I piętrze gmachu miejskiej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Anny, wybuchnął ogień, który na szczęście wczas spostrzeżono. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej spaliły się tylko drzwi, znajdujące się obok pieca, od którego powstał ogień.

Z domu rodziców zbiegła przed kilku dniami kilkunastoletnia Marja Sobkówna, córka woźnego.

Zwłoki niemowlęcia w przewodzie kominowym. Dziś rano znaleziono w przewodzie kominowym domu pod l. 3 przy ulicy Skarbkowskiej zwłoki dwu-miesięcznego dziecięcia, które leżały tam prawdopodobnie od 14 dni. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zaczadzenie. Skutkiem wczesnego zamknięcia przewodu, prowadzącego do komina z pieca, groziło ubiegłej nocy silne zaczadzenie, zamieszkałemu pod l. 133 przy ulicy Gródeckiej, zarobnikowi, Cieślewiczowi, oraz jego żonie. Oboje ich odratowano, natomiast 5-letnia ich córeczka, zaczadzona, zmarła dziś rano.

Okradzenie kościoła. W nocy z pierwszego na drugiego b. m. włamali się niewyśledzeni sprawcy do kościoła w Chorostkowie, którzy skradli srebrny, pozłacany kielich z napisem: Pamiątka ślubu Marcina i... (wytarte) z Melchertów Janickich, umieszczonym na zewnętrznej stronie podstawy kielicha; kielich o podstawie złoconej z bronzu, czara srebrna pozłacana, na podstawie wyryty napis: „Ofiara dla kościoła Chorostkowskiego r. 1851 X. L. B.“ i puszkę srebrną wewnątrz pozłacaną, w kształcie kielicha ze srebrną nakrywą. Na podstawie wyryty napis, podobny do napisu na kielichu.

Dezerter. Wczoraj wieczorem zbiegł z koszar 3 p. trenu szeregowiec, Mojżesz Tintenstein vel Menczel.

Kronika krakowska. (Telefonem) Aresztowano tu ponownie Włodzimierza Angelusa, właściciela zakładu zastawniczego, z powodu, że podobno wpływał na świadków.

Zamek na Wawelu. Z powodu, że Edward hr. Raczyński nie przyjął współudziału w stałym krajowym komitecie dla odbudowy zamku na Wawelu, powołał Wydział krajowy do tego komitetu dr. Bolesława Ulanowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka wielkiego wydziału krakowskiej Kasy oszczędności.

Samobójstwo. W Białej zastrzelił się starszy inspektor cukrowni w Chybi, Karol Wilke. Przyczyną samobójstwa nieuleczalna choroba.

Katastrofa na morzu. Kolonja. (Tel) *Köln. Ztg.* donosi: Koło wysp Bermuda zderzył się czteromasztowiec „Karl Wilburn“ z okrętem żaglowym „Quinebang“. Obu zatonęły. Z załogi okrętów utonęło 41 ludzi.

Kradzież w ambasadzie austrjackiej. Paryż. (Tel.) *Le Rappel* donosi z Berlina, że nieznani sprawcy włamali się do ambasady austro węgierskiej w Berlinie, porozbijali biurka i szafy i zabrali ważne dokumenty. Wdrożono śledztwo, którego jednakże wyniki są trzymane w tajemnicy. Tyle tylko wiadomo, że sprawa przybiera obrót sensacyjny.

* Reduta Koła literackiego odbędzie się dziś w sali Filharmonii i zapowiada się świetnie. Pokup w kasie Filharmonii na loże i amfiteatr jest znaczny, bo reduta ta będzie oryginalną, zmieni się bowiem w bal ogólny. Nowość polega na tem, że zabawa obejmie tańce angażowane z karnetami, odznakami kotylionowymi a komitet zaprosił wytrawnego aranżera. Nadto aż cztery nagrody są do zdobycia, z czego jedna za rozrywkę umysłową, bo za rebus, dwie dla masek a jedna tworzy nagrodę na konkurs niemaskowanych piękności. Jest to ostatnia reduta w bież. karnawale.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 4 marca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów Pszenica na kwiecień 19·86 do 19·88; pszenica na maj 19·64 do 19·66; pszenica na październik 17·32 do 17·34; żyto na kwiecień 15·74 do 15·76; żyto na październik 13·94 do 13·98; owies na kwiecień 14·50 do 14·52; owies na październik 12·18 do 12·20; kukurydza na maj 15·18 do 15·20; kukurudza na lipiec 15·04 do 15·06; rzepak na sierpień 23·40 do 23·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 4 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 676·50, Akcje węg. **Zakł. kred.** 790·—, Akcje Anglobanku 298·25, Akcje Unionbanku 557·50, Akcje Laenderbanku 468·25, Akcje Bankvereinu 567·25, Akcje Bodencredit 1047·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 655·75, Akcje kolei połud. 92·75, Kolei Elbetha 417·—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 520·50, Akcje Rima Muranji 540·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2560, Akcje fabryki broni 576·—, Akcje tureckie tytoniowe 334·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1080·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·30, Aust. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·10 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·— 4 proc. listy Banku krajowego 99·60, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 102·02, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·05, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 140·—, Marki 117·18, Ruble 252·75

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 h

Ajencja pracy Kosanowskiego Lwów Sykstuska 2 poleca oficjalistów wszelkiej kategorji lepszą służbę dworską i miastową. 123

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 5

Duży sklep z kuchnią Gródecka 51. 113

Frakowe i anglezowe ubrania nowe lub używane wypożycza Marek, Sykstuska 29. 98

Księgi handlowe i gospodarcze Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 6

Majster ceglarski poszukuje pracy, wyrabia on cegłę i dachówki na maszynach ręcznych i parą poruszanych i prasowanych, zna ją wypalać tak w piecach polowych jak i skleplonych. Maciej Dziapak, majster w Rudnikach, poczta Piaseczna. 120

Na pączki znakomity bezwonny smalec po zniżonej cenie do nabycia tylko w handlu LEONARDA SOLECKIEGO Lwów, ul. Batorego 2.

Ogrodników, ludzi pewnych, znanych i wypróbowanych poleca Biuro ogrodnicze Lwów, ul. Leona Sapiehy 31. 47

Poszukuję dzierżawy folwarku, 200 do 400 morgów. — Łaskawe zgłoszenia upraszam Jasiński, Stryj, poste restante.

Technik z egzaminami inżynierji poszukuje odpowiedniej posady. J. B. Lwów Politechnika.

Upraszam Wgo Gościa uczestnika obiadu u p. Stadtmüllera o zwrot przez pomyłkę zabranej czapki krymskiej z garderoby do rąk portjera hotelu francuskiego Piotr Stogryn. 124

Zdolny, praktyczny, ekonom-gospodarz z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje posady zaraz. A. S. poste restante Halicz. 121

15000 kor. wypożyczę na I. hipotekę po 5½% na II. 7% przy amortyzacji procentu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika“.

56 ct. ½ kila masła dworskiego w handlu Wład. Bażanta, Lwów, ulica Halicka l. 3, Towary korzenne po najniższych cenach. 84

10.000 dębów na sprzedaż komis „Izby zleceń“ własność R. Makarewicza plac Dąbrowskiego 5. 125

---

†

Helena z Przybysławskich

hrabina

Golejewska

wdowa po ś. p. hr. Antonim Golejewskim

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3 marca 1905 r., przeżywszy lat 82.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 6 go marca b. r. o godzinie 11 przed południem po odprawionem nabożeństwie z domu żałoby przy ulicy Kościuszki l. 20, na główny dworzec kolei państwowej, pogrzeb zaś w Harasymowie dnia 8 marca b. r. do grobowca familijnego, na które to obrzędy w głębokim smutku pogrążeni braterstwo, bratanice i bratankowie zmarłej krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 3 marca 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

---

†

Jacek Bolesław Weryha

Darowski

Sodalis-Marianus, były właściciel dóbr ziemskich, em. inspektor c. k. kolei pań., prezes towarzystwa politechnicznego i członek wielu towarzystw

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 3 marca b. r., w 66 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 5 go marca 1905 r., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Niemcewicza l. 5 (boczna Józefa Bema) na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pozostała żona, córki, matka i siostry krewnych, kolegów, i znajomych zapraszają.

Żałobne nabożeństwo odprawi się w kościele OO. Jezuitów we środę dnia 8 marca b. r. o godz. 9 rano.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego